

Karola Ciesielska

Jubileusz 75-lecia Towarzystwa Miłośników Torunia

Rocznik Toruński 25, 149-153

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sprawozdanie z posiedzeń Komisji Historycznej To-Mi-To

Maciej Krotofil

Dnia 28 XI 1997 r. w Sali Radzieckiej Ratusza Staromiejskiego odbyło się otwarte posiedzenie Komisji Historycznej Towarzystwa Miłośników Torunia. Obrady Komisji odbywają się cyklicznie z inicjatywy prof. dra hab. Janusza Tandeckiego i dra Bogusława Dybasia. Dzięki temu grono specjalistów z różnych dziedzin wiedzy historycznej, zainteresowanych przeszłością Torunia, ma możliwość omawiania problemów istotnych dla badań nad dziejami miasta.

Na listopadowym posiedzeniu pierwszy wystąpił dr Włodzimierz Zientara. Referent zajął się problemem obrazu Torunia w literaturze podróżniczej czasów nowożytnych. Po szczegółowym wyjaśnieniu pojęcia *literatura podróżnicza* autor zwrócił uwagę zebranych na jej znaczenie jako źródła historycznego. Niestety, tego typu literatura jest niedoceniana i rzadko wykorzystywana przez badaczy. W czasach nowożytnych po terytorium Rzeczypospolitej wędrowało wielu cudzoziemców o dość zróżnicowanej pozycji społecznej. Byli to kupcy, najemni żołnierze, dyplomaci, studenci, nauczyciele. Podróżowali przeważnie mężczyźni. Kobiety, podobnie jak w średniowieczu, także w omawianym okresie nie wyjeżdżały samodzielnie. W opisach wojaży ówczesna Polska jawi się raczej w niekorzystnym świetle. Cudzoziemcy skarżyli się na stan polskich dróg, zwracali uwagę na złą jakość karczmi, nie mieli też dobrej opinii o Polakach (zwłaszcza Francuzi i Włosi). Na tym tle miasta Prus Królewskich, a szczególnie Toruń, wypadają bardzo dobrze. Zagraniczni wędrowcy wyrażali się o Toruniu znacznie lepiej i wspominali o nim częściej niż o Warszawie. Postulując szersze wykorzystanie literatury podróżniczej jako źródła historycznego, referent zasygnalizował problem trudności w ustalaniu autentyczności wspomnień. Okazuje się, że niektóre opisy podróży nie są wynikiem osobistych doświadczeń autorów. Czasami domniemane relacje bywają odpisami z kronik lub przewodników.

Dyskusję rozpoczął prof. Jerzy Serczyk, podkreślając nowatorstwo badań dra W. Zientary w zakresie metodologii. Prof. J. Serczyk stwierdził, że druki z XVI i XVII w., zalegające biblioteki, nie były dotychczas wykorzystywane przez

historyków ze względu na panującą w środowisku pogardę dla utworów baroku. Badacze powinni zwrócić uwagę na te cenne skarbnice informacji. Prof. Zygmunta Kruszelnickiego zastanowił fakt pojawiania się w relacjach podziału na Stare i Nowe Miasto w okresie, w którym formalnie takiego podziału już nie było. Prof. Jerzy Dygdała zauważył, iż wspomniany podział utrzymywał się stosunkowo długo w świadomości mieszkańców i przybysz, będąc w Toruniu, ciągle o nim słyszał. Prof. J. Dygdała zasugerował możliwość opublikowania najciekawszych opisów podróźniczych Torunia w tłumaczeniu na język polski. Kolejny dyskutant, dr Michał Woźniak, nawiązał do wspomnianego w referacie problemu autentyczności relacji. Wyraził pogląd, że pojawiające się w nich pewne zaszłości historyczne wynikają z opierania się autorów nie na własnych obserwacjach, lecz na innych źródłach. Wpływ na opinię rzeczywistych podróźników mogły mieć czytane przez nich przewodniki. Głos w dyskusji zabrał także dr Bogusław Dybaś, zwracając uwagę na ciekawe zjawisko: w czasach nowożytnych relacje z podróży pisali ludzie zwyczajni, przeciętni mieszczanie, wędrując nie dla wrażeń, ale w interesach.

Podsumowując dyskusję dr Włodzimierz Zientara podziękował za uzupełnienie referatu i wyraził ubolewanie nad tym, że wielu nazwisk wybitnych mieszkańców Torunia, przewijających się często w podróźniczych relacjach, nie uwzględniono w nazewnictwie ulic miasta.

Druga część obrad poświęcona była problematyce badań archeologicznych nad dziejami Torunia. Mgr Lidia Grzeszkiewicz-Kotlewska omówiła stan badań oraz zwróciła uwagę na prawie całkowity brak publikacji ich wyników. Na terenie miasta dokonano około 250 wykopów, lecz pochodzący z nich materiał archeologiczny nie jest dostępny dla historyków. Referentka przedstawiła zebrany materiał w dwóch koncepcjach opublikowania wyników badań archeologicznych. Pierwsza z nich zakłada sporządzenie leksykonu wykopów. Leksykon zawierałby tylko wzmianki o przeprowadzonych pracach oraz informację o tym, gdzie szukać dotyczącej ich dokumentacji. Opracowanie takie byłoby niezbyt kosztowne i mogłoby być publikowane w „Roczniku Toruńskim”. Druga koncepcja opiera się na przekonaniu, że leksykon nie spełniłby oczekiwań badaczy oraz że potrzebna jest obszerniejsza publikacja. Miałaby ona zawierać interpretację odkryć w formie krótkich analiz autorstwa osób wykonujących poszczególne wykopy. Niestety, przedsięwzięcie takie wymaga znacznie więcej pracy oraz większego nakładu środków finansowych.

Mgr L. Grzeszkiewicz-Kotlewska poprosiła zebranych o zajęcie stanowiska wobec dwóch przedstawionych inicjatyw. Problem wywołał ożywioną dyskusję. Jako pierwsza głos zabrała prof. Jadwiga Chudziak. Uważając za bardziej przydatną publikację według drugiej z zaprezentowanych koncepcji, zaproponowała przeprowadzenie dyskusji na ten temat w węższym gronie specjalistów. Równocześnie prof. J. Chudziak zapowiedziała kilka

szczegółowych publikacji dotyczących badań archeologicznych nad dziejami Torunia. Dr B. Dybaś zauważył, iż oba przedstawione warianty nie wykluczają się wzajemnie. Przy obecnym, bardzo ubogim stanie wiedzy zaproponował umieszczenie w „Roczniku Toruńskim” pewnego rodzaju „bibliografii” prac archeologicznych, co nie przeszkadzałoby w przygotowaniu szerszego opracowania. O trudnościach, jakie napotyka historyk poszukując informacji archeologicznych, opowiedział dr Krzysztof Mikulski. Postulował on zapoczątkowanie stałych, cyklicznych informacji o prowadzonych badaniach archeologicznych. Dr K. Mikulski wnioskował, aby jak najszybciej wydać zwięzły leksykon już wykonanych badań, a w późniejszym czasie solidny, obszerniejszy katalog, który mógłby powstać w ramach współpracy Towarzystwa Miłośników Torunia z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. Podobnego zdania był prof. J. Dygdała. Głos zabrał również przedstawiciel Urzędu Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, mgr Wojciech Sosnowski, informując, iż urząd ten gromadzi i udostępnia materiały dotyczące prac archeologicznych. Podsumowując dyskusję nad przedstawionymi koncepcjami prof. J. Tandecki stwierdził, że krótka informacja o badaniach powinna się znaleźć na łamach „Rocznika Toruńskiego”, natomiast niewątpliwie istnieje zapotrzebowanie na szerszą publikację. Prof. J. Chudziak zgodziła się koordynować prace mające doprowadzić do powstania konkretnego projektu takiego opracowania.

Zamykając posiedzenie prof. J. Tandecki podziękował za ciekawe wystąpienia i owocną dyskusję oraz zaprosił na kolejne spotkanie Komisji Historycznej To-Mi-To.

* * *

Dnia 27 II 1998 r. Komisja Historyczna Towarzystwa Miłośników Torunia obradowała jak zwykle w Sali Radzieckiej Ratusza Staromiejskiego. Podczas spotkania, prowadzonego przez prof. dra hab. Janusza Tandeckiego, wystąpiło dwóch referentów: dr Bogusław Dybaś i dr Krzysztof Mikulski.

Dr B. Dybaś zaprezentował mało znany plan obwarowań nowożytnych Torunia. Plan ten przed drugą wojną światową znajdował się w archiwum gdańskim, lecz podczas działań wojennych zaginął. Kilka lat temu udało się odnaleźć w archiwum toruńskim fotografię tego planu. Referent podkreślił znaczenie badań nad fortyfikacjami miasta dla wyjaśnienia warunków jego rozbudowy, zwłaszcza rozwoju przedmieść. W przypadku Torunia największym dorobkiem w tej dziedzinie poszczycić się może prof. Andrzej Tomczak. Plan fortyfikacji przedstawiony na spotkaniu datowany jest w literaturze na połowę XVII w. Dr B. Dybaś uważa, że jest to prawidłowa datacja. Plan musiał powstać przed okupacją szwedzką, ponieważ nie uwidocznił na nim istotnych zmian wprowadzonych przez Szwedów. Referent stwierdził, iż według jego oceny nie jest to

projekt, lecz plan stanu gotowego. Powstał on prawdopodobnie około roku 1650, lecz związany jest bezpośrednio z prowadzonymi w drugiej połowie lat czterdziestych XVII stulecia pracami modernizacyjnymi fortyfikacji. Przebudowano wtedy wschodnią część obwarowań, likwidując średniowieczne mury i sypiąc waly. Bastiony zachodniej części miasta ukończono znacznie później. Wiązać to należy z pojawiającym się często w XVII w. konfliktem między ukształtowaniem powierzchni wokół miasta a rygoryzmem geometrycznym nowożytnych fortyfikacji. Z tego też względu obwarowania zachodniej i północnej części Torunia zbudowano w znacznym oddaleniu od murów średniowiecznych.

Drugi referat wygłoszony tego dnia na posiedzeniu Komisji Historycznej dotyczył przedmieść Torunia. Jego autor, dr K. Mikulski, od dłuższego już czasu prowadzi badania nad topografią miasta. Na rozwój przedmieść toruńskich w średniowieczu wpływ miały głównie inwestycje krzyżackie, miejskie i kościelne. Obiekty pracujące na rzecz zamku koncentrowały się na wschód od niego, na tzw. Woli Zamkowej. Inwestycje miejskie lokowano nad Wisłą, na zachód od miasta (dzisiejsza tzw. „Dolina Marzeń” i dalej na zachód wzdłuż Wisły). Według ustaleń referenta skoncentrowano tam dość dużo różnego typu obiektów, m.in. młyn, wapiennik, stocznię, cegielnię, rzeźnię. Inwestycje kościelne stały się osią rozwoju Przedmieścia Chełmińskiego. Było ono najbardziej rozwinięte. Już w XIV w. było wyjątkowo gęsto zaludnione, a jego ulice były brukowane. Stosunkowo najpóźniej zostały objęte osadnictwem przedmieścia Nowotoruńskie i Nowomiejskie. Dr K. Mikulski zwrócił uwagę na trudności, jakie napotyka badacz pragnący odtworzyć strukturę przedmieść. Wpływa na nie głównie brak bezpośrednich źródeł. Jedynie analiza spisów podatników i czynszowników może dać pogląd na problem struktury przedmieść. Autor wystąpienia przedstawił sporządzone przez siebie szkic przedmieść toruńskich z okresu przed budową fortyfikacji nowożytnych. Zarysowany przez referenta układ został zniszczony w połowie XVII w. Przyczyniła się do tego rozbudowa obwarowań miejskich. Duże zniszczenia nastąpiły podczas wojen polsko-szwedzkich. Od drugiej połowy XVII w. toruńskie przedmieścia zaczynają zanikać. Dr K. Mikulski zauważył, iż regułą jest, że kurczenie się przedmieść oznacza koniec rozwoju gospodarczego i znaczenia miasta. Referent zapowiedział publikację swojego artykułu dotyczącego przedmieść toruńskich na łamach „Rocznika Toruńskiego”.

Dyskusję rozpoczął prof. A. Tomczak. Zgodził się z drem B. Dybasiem w sprawie datowania omówionego planu. Podkreślił też znaczenie i nowatorstwo badań dra K. Mikulskiego. Prof. Tomczak zwrócił uwagę na znaczenie topografii terenu dla rozwoju miasta. Prof. Zygmunt Kruszelnicki zauważył, iż z punktu widzenia budowniczych fortyfikacji kościół św. Wawrzyńca, św. Jerzego i św. Katarzyny należało zburzyć. Jednak w XVII w. nie zrobiono tego. W późniejszych czasach nie zważano już na tego rodzaju ograniczenia. Prof. Antoni Czacharowski potwierdził nowatorstwo badań dra Mikulskiego,

które spowodowały duży postęp w stosunku do dotychczasowego stanu wiedzy. Głos w dyskusji zabrał też prof. Jerzy Dygdała, zastanawiając się czy nazwa Przedmieście Chełmińskie występowała już w XIV-XV w., czy też jest to „przeniesienie w dół” nazwy współczesnej. Swoje uwagi na temat planu zaprezentowanego przez dra B. Dybasia przedstawił mgr Zbigniew Nawrocki. Stwierdził on, iż dla właściwego zrozumienia rozwoju przestrzennego Torunia należy zwrócić uwagę na dzisiejszą topografię miasta. Częściowo odpowiada ona historycznej i jej analiza pozwala wyciągnąć wiele wniosków. Zebranych zastanowiło też znaczenie nazwy ulicy Morderczej uwidocznionej na szkicu dra K. Mikulskiego. Taka nazwa ulicy występowała w Toruniu już w 1364 r.